Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., z Dodat. rolniczym 3 tal.

Po Pocztach krajowych 2 tal. 15 sgr. 9 fen., z Dodat. rolniczym 3 tal. 18 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 80. Czwartek, 9 kwietnia 1863. № 80.

POZNAN, 8 kwietnia.

Pod rubryką Petersburga znajdą czytelnicy nasi dokument ciekawy, rozporządzający zaprowadzenie sekwestracyi w majątkach tych osób, które biorą udział w obecném powstaniu, w guberniach graniczących z Królestwem Polskiém, to jest w tak zwanym u nas: kraju zabranym. Komunikowanie rozporządzenia tego w. ks. Konstantemu namiestnikowi Królestwa: do uznania i uczynienia wniosków, o ileby takowe i w Królestwie zastósować należało: każą wnioskować z wszelkiém prawdopodobieństwem, że niezadługo i tam usystematyzowana grabież panowanie swoje rospościerać będzie. Dokument ten jest ważnym dla tego, że przezeń przyznają najwyższe władze Rosyi dość otwarcie, że tak długo urzędowo zaprzeczane powstanie na Litwie i Rusi istnieje rzeczywiście i szerzy się, ale i dla tego, że zawiera bardzo jaskrawy odblask sielankowych frazesów o łaskawości cara i dobrotliwém usposobieniu jego rządu, które nawet i zbrojnem powstaniem nieda się zbić z toru łagodności i dobroci. Tu już system moskiewski jasno i w swéj właściwéj występuje postaci. Snać korzyści rabunków popełnianych dotąd na swoję rękę przez rozpuszczone żołdactwo, obudziło zazdrość mężów stanu Rosyi, więc grabież dorywczą usystematyzować postanowiono. Rozporządzenie to, ile się zdaje poufne i dotąd nie publikowane, już dla tego samego nie może być obliczone na środek zaradczy, mający powstrzymać powstanie i jako taki byłoby też zdaniem naszém niewłaśbiwém. Ci, którzy wyrafinowaném prześladowaniem popchnięci do chwycenia za broń, poświęcili cały byt swój i rodzin swoich, nie złożą i złożyć nie mogą téj broni przed pieczątką sekwestratora. Zresztą nie ma też w rozporządzeniu wzmianki o tém, ażeby ci, coby broń dobrowolnie złożyli, uwolnieni byli od zagrożonéj sekwestracyi. To też nie o to chodziło i chodzi. Moskwa, która w podziałach Polski rozpoczęła czynność swoją rozbojem politycznym, do rozboju prawa prywatnego tylko jeden krok miała do zrobienia. Granicę tę dość często przekraczała dorywczo, ażeby dzisiaj przed przekroczeniem jéj otwartém i powszechném wzdrygać się miała. Niech i tak będzie!

Ograniczając się na tych kilku słowach, raczéj chcieliśmy zwrócić uwagę czytającéj publiczności na rzecz samą, bo w niéj saméj najlepszy i najwyraźniejszy każdy znajdzie komentarz. Tyle tylko dodamy. że o pewności źródła, skąd nas doszedł ten dokument, powątpiewać nie mamy powodu.

N. Pan raczył nadać dyrektorowi sądu powiatowego Karolowi Teodorowi Augustowi Brosemu w Greifenhagen, order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

Berlin, 7 kwietnia. Prezesa rejencyi bydgoskiéj barona Schleinitza przeznaczono na prezesa rejencyi w Sigmaringen. Jak słychać tylko rewolucya w Królestwie Polskiém jest przyczyną, że p. Schleinitz nie opuścił dotychczasowego swego stanowiska.

— Allg. Ztg w Augsburgu i inne gazety niemieckie zamieszczają pismo nadesłane im przez hr. Zygmunta Wielopolskiego, prezydenta miasta Warszawy do księcia Napoleona z d. 14 marca wystósowaną, w którém hrabia żąda satysfakcyi od księcia za obrazę ojca jego, margrabi Wielopolskiego, w senacie francuskim. List ten jest tak obraźliwéj natury, że istotnie trudno pojąć, iż kr. Zygmunta Wielopolskiego potępiony wspólnie z swym ojcem, może się domagać w podobnych wyrazach zadosyćuczynienia od księcia prawego za to, że mąż ten śmiało prawdę wypowiedział.

— Ciekawem jest następujące rozporządzenie wojny do naczelnie dowodzącego czterema korpusami, jenerała piechoty Werdera, tyczące się przechodźców polskich: „Pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych a ministeryum wojny ułożono następujące przepisy pod względem obchodzenia się poddanych cesarsko-rosyjskich przechodzących na territoryum pruskie z rosyjskiéj Polski o ile takowi nie należą do cesarsko-rosyjskiéj armii: 1) W ogólności służy za normę w obchodzeniu się z przechodzącymi osobami zawarta pod dniem 8 sierpnia (27 lipca) 1857 prusko-rosyjska konwencya kartelowa (Zbiór Praw numer 53, str. 765). 2) Jeżeli nie będzie możebną przechodźców bezpośrednio po ich przejściu znowu napowrót wydalić, uważane być mają takie osoby z téj strony za więźniów i transportowane pod eskortą wojskową do któréj z pruskich fortec najbliżéj położonéj od punktu przejścia. W pierwszéj linii użyć tu należy fortece: grudziądzką, poznańską, niską i koselską, a jeżeli te nie wystarczą w drugiéj linii: piławską, weichselmündzką, kistrzyńską i świdnicką. 3) W pomienionych miejscach pomieścić można (tu następują liczby, które wynoszą ogółem 68 cel więziennych i 2680 ludzi). 4) Po aresztowaniu należy jak najrychléj więźniów przesłuchać, ażeby oznaczyć osobistość i bliższe szczegóły przekroczenia. Wypadek tych przesłuchów będzie normą klasyfikacyi w rozmaite kategorye, od któréj sposób wydalenia i wynagrodzenie wydanych kosztów zależeć będzie. 5) Rozróżniać się mające kategorye są: a) powstańcy, którzy podług art. 15—17 konwencyi kartelowéj traktowani być mają (ponieważ się w Rosyi dopuścili przewinienia tak zbrodnie); nie powstańcy, ale osoby w wieku poboru wojskowego, do których artykuły od 1—9 konwencyi kartelowéj zastósować można; c) nieobowiązane do wojska, nieposzlakowane osoby, z któremi wedle artykułu 23 obchodzić się należy. 6) Osoby umieszczone po fortecach należy aż do ich wydania w ten sam sposób wojskowo dozorować i traktować, jak to jest przepisanem dla osób zostających w rotach robotnych lub karnych. 7) Przechodźców do wyższych klas społeczeństwa należących, należy wszystkich odstawić do fortecy poznańskiéj i tam ich traktować jako więźniów obłożonych aresztem w pomieszkaniu, gdyż tamtéjsze władze wyłącznie są w posiadaniu wystarczających materyałów do skutecznego przesłuchania. Potrzebne bliższe oznaczenia co do potrzeb życia przechodzców wyjdą z wydziału wojskowo-ekonomicznego, przekazania do komendantnr od powszechnego wydziału wojennego. Komendanturom jeneralnym 1, 3, 5 i 6 korpusu armii odesłano odpis w mowie będącéj pismem, a Jego eksekucyi pozostawia się uniżenie dalsze rozporządzenia pod tym względem z tą uwagą, że odnośni naczelni prezesowie otrzymali przez pana ministra spraw wewnętrznych odpowiednią wskazówkę.

Władzom policyjnym zakomunikowano stósownie do tego układ ten do wiadomości i zastósowania się w razach potrzebnych aresztować.

KROLESTWO POLSKIE.

** **Warszawa**, 6 kwietnia. Pisałem wam przed paru tygodniami, że się burza na Litwie dopiero zrywać zaczyna. Z wypadków, które zaszły, przekonać się możecie jak dokładne pod tym względem były informacye moje. Powstanie szerzy się tam gwałtownie, a włościanie czynny w niém udział biorą. Dość przeczytać raporta urzędowe moskiewskie, zawarte w numerze Kuryera Wileńskiego z 2 b. m., aby pojąć jak groźnym jest tam charakter powstania. Nauczającym także przyczynkiem do ocenienia słabości rządu na Litwie, jest proklamacya naczelnika gubernii moskiewskiéj do mieszkańców miast, w tym samym numerze Kuryera zawarta, w któréj rząd moskiewski obiecuje mieszkańcom miast zniesienie podatku podusznego, ulgę w innych opłatach i reformy handlowe w zamian za spokojne ich zachowanie się. Jest to w naturze tatarsko-moskiewskiéj, że się płaszczy i prosi, kiedy bieda, a gnębi i naśmiewa, kiedy się silnym czuje.

Mam powody sądzić, że wkrótce Telegraf Kijowski, dziennik urzędowy w Kijowie wychodzący, będzie tak samo interesujący jak Kuryer Wileński. Dodam jeszcze, że wkrótce po świętach zajdą w Królestwie podług wszelkiego prawdopodobieństwa żywsze wypadki, które i tutejszy Dziennik Powszechny skłonią do przerwania kilkodniowego milczenia.

Kto nie mieszka dziś w Warszawie, z trudnością zdać sobie może z tego sprawę, jak uciążliwym, jak nieznośnym jest zakaz wychodzenia po godzinie 10 na ulicę, pod którym tu żyjemy. Od godziny 8 skrępowani latarkami, o 10 zmuszeni rozchodzić się i powracać do domów, pozostajemy pod pewnym rodzajem codziennéj niewoli, która nienawiść ku Moskwie, wciąż nowym podsyca ogniem. A jeżeli przypomnimy sobie, że ten stan przymusu trwa z małemi przerwami od lat dwóch, to pojmiemy, że nawet cudzoziemcy tu mieszkający, że naprzykład Niemcy życzeniami swemi są z powstaniem, rękę swą przykładają po części do powstania. Im nie idzie o prawa narodowości, oni nie przejęli w dzieciństwie sprawy Polski niepodległéj, nie idzie im także o przysmaki, że się tak wyrażę, liberalnie uorganizowanych społeczeństw, o parlamenta, o wolność druku itp., ale o pierwsze prawa człowieka, tak niezbędne do życia, jak powietrze, którém oddychamy, a wciąż bezwzględnie gwałcone. Tylko rząd, który zniszczenie kraju za zadanie sobie postawił, tylko rząd barbarzyński w całém znaczeniu tego wyrazu, a posiadający obok tego środki rządów cywilizowanych, może wywierać przez czas tak długi, taki bezprzykładny w historyi ucisk.

Powiadają tu, że naczelnikowi biura telegraficznego, znanego powszechnie pod nazwą „biura Wolffa“, rząd moskiewski ofiarował 10,000 rubli, za zobowiązanie nieprzyjmowania depesz krakowskich lub poznańskich przychylnych sprawie polskiéj. Czy tak jest rzeczywiście, wy tam łatwiéj sprawdzić będziecie mogli.

W téj chwili dochodzą mnie dzienniki zagraniczne, zawierające wiadomość, jakoby komitet centralny nakazal złożenie broni. Z tego co wyżéj doniósłem, pojmujecie, jak bezzasadną jest ta wiadomość. Trzeba nie mieć żadnego wyobrażenia o rzeczywistém położeniu kraju, żeby coś podobnego przypuścić można.

— Piszą nam pomiędzy innemi z Krakowa. „Z Wołynia i Litwy zbywa nam na dokładnych wiadomościach, bo listy ztamtąd muszą być oględnie bardzo pisane. To tylko jest rzeczą niewątpliwą, że powstanie staje się rozleglejszém z dniem każdym i coraz groźniejszą przybiera postać. Panie * i **, pierwsza z Wołynia druga zamieszkała na Ukrainie, nie miały zamiaru tu (do Krakowa) przybyć, a przybywają nad spodziewanie w tych dniach. Nadto druga pisze, że dla bespieczeństwa odbędzie podróż morzem albo Dunajem.

„Dnia 30 b. m. donosiły listy z Paryża, jakoby 26 czyli 27 zawarty został traktat pomiędzy Francyą a Austryą.“

† Z **Częstochowskiego**, 3 kwietnia. Świeżo formujący się oddział powstańców w liczbie 80 ludzi przybył 31 marca do wsi Zagórza rezydencyi p. Lemańskiego prosząc o żywność dla siebie i koni. P. Edward Lemański zamknął się w swym pałacu i kazał powiedzieć że nie da, i w ten moment wysłał posłańca do Częstochowy, aby uwiadomić Moskali, z któremi w ścisłéj był zażyłości, o przybyciu powstańców. A kiedy ci koniecznie chcieli widzieć się z p. Lemańskim, mając z nim interes do pomówienia i do jego pałacu zbliżyli się, ten mając w domu kilka sztuk broni, bo on tylko w naszéj okolicy z właścicieli ziemskich, miał przywiléj na posiadanie takowéj, zaczął strzelać z okien pałacu, jednego powstańca nazwiskiem Konarzewskiego śmiertelnie ranił, który już podobno życie zakończył, dwóch zaś jego towarzyszy mniéj niebespiecznie. Wtenczas powstańcy wybiwszy drzwi ujęli Lemańskiego i na haku, na którym miał zwyczaj wieszać ubitą w swych łasach zwierzynę, powiesili, nieprzyjmując 25,000 rubli okupu za życie, które dawał. P. Edward Lemański zostawił zresztą po sobie u włościan w swoich dobrach i u mieszczan kłobuckich jak najgorsze wspomnienie.

Z **Litwy** 27 marca piszą do Czasu. Nie będę wam opisywał ani pierwszych starć w okolicach Białegostoku i Siemiatycz, ani następnych lecz dawniejszych utarczek i bojów w południowéj części Litwy, mianowicie w okolicach puszczy Białowiezkiéj w okolicach Prużan, Kobrynia, Pińska i Mozyra. Walczyło tam i dotąd walczy kilka oddziałów powstańczych, między niemi najwięcéj się odznaczał Rogiński, który kilkakrotnie ścierał się z jen. Nostitzem, przedarł się z pod Białegostoku aż za Pińsk wśród częstych spotkań z Moskalami i w drodze wziął miasto Prużany. (O pochodzie Rogińskiego, którego także Raczyńskim zwano, i o utarczkach przez niego stoczonych podaliśmy dawniéj wiadomości z raportów rosyjskich, objaśniając je naszemi uwagami. P. R. Cz.) Wieść tu jest u nas, rozgłoszona może przez Moskali, iż Rogiński w przejeździe z jednego miejsca na drugie został pochwycony przez Moskali i osadzony w twierdzy Brześciu Litewskim, a wstrzymują się z jego rozstrzelaniem, badając go wprzód, którzy obywatele brali udział w powstaniu.

Wypadek ten jednak nie stłumił bynajmniéj powstania w południowéj części Litwy, w puszczy Białowiezkiéj i na Polesiu, a nie wpłynął w niczém na wzmaganie się jego w środku i w północnéj części Litwy, oraz na Żmudzi która cała jest w powstaniu. (Oddział sformowany w powiecie Święciańskim, spotkał się z Moskalami niedaleko miasta Smorgonie, a przebiwszy się w dość zaciętym boju, połączył się z drugim oddziałem, który pod dowództwem Narbutta sformował się w okolicach Rudnik o 3 mile na południe od Wilna w bagnistéj i lesistéj okolicy P. R. Cz.) Narbutt, syn znanego historyka, wykształcony wojskowo w walkach na Kaukazie, wciągnął oddział atakujących go Moskali między bagna pod Rudnikami i po trzechdniowych utarczkach, zmusił rozbitych Moskali do odwrotu. Z Narbuttem opłączyło się także kilkudziesięciu młodzieży z Grodna, którzy uzbroiwszy się w mieście tém, opanowali tam na chwilę dworzec kolei i właśnie w chwili wyruszenia pociągiem ku Rudnikom atakowani byli przez wojsko w samymże dworcu. Kilku padło, kilkunastu ujęto, reszta zaś młodzieży odjechała pociągiem. Kilkudziesięciu młodzieży z Wilna przebijając się dla połączenia się z innymi, spotkało w Mitkiszkach o milę od stacyi kolei Jewia, dwie roty moskiewskiego gwardyjskiego pułku i sotnię kozaków. W walce ztąd powstałéj, zginęło podobno do 40 naszych, reszta się jednak przebiła. Rannych ukryli włościanie, Moskale spalili Mitkiszki.

W trockim powiecie na czele oddziału powstańców stał Korewa, a chociaż wysłano przeciwko niemu znaczny oddział piechoty gwardyjskiéj i kozaków, oddział ten nigdzie go spotkać niemógł, gdy przeciwnie Korewa urywał i niepokoił ciągle nieprzyjaciela. Lecz nieszczęście chciało, że gdy powołany do formującego się oddziału w powiecie kowieńskim, udawał się tamże wraz z swoim pomocnikiem Korczewskim, został pochwycony przez Moskali i rozstrzelany w Kownie 21 marca z roskazu wojennego naczelnika gubernii kowieńskiéj jen. Maidel.

Lecz i ta śmierć zamiast ostudzić, zwiększyła tylko ogień powstania i energią w narodzie. Około 25 marca cała prawie Żmudź chwyciła za broń, a nie tylko szlachta i mieszczanie lecz i włościanie wzięli się do oręża. Duchowieństwo zagrzewa do jednosci i do boju za Wiarę i Ojczyznę. Jeden z licznych oddziałów sformował się w lasach majątku Towiany (o milę na południe od Wielkomierza niedaleko drogi bitéj z Kowna. P. R. Cz.) należących do dóbr Radziwiłłowskich. Cała okolica około Szawel i Poniewieża w powstaniu.

Wilno, 4 kwietnia. Poczta Siewierna ogłasza następujące telegramy:

Wilno, 17 (29) marca. Pułkownik Dellinshausen wysłany z Kowna z 4 rotami i szwadronem dragonów, idąc przez Kiejdany i Datnów 15 (26) t. m. napotkał przy Nowobirżach bandę powstańców w liczbie do 400 ludzi, pod dowództwem księdza Mackiewicza, odbił wiele produktów żywności, broni, prochu, ołowiu, medykamentów, map wojennych, 4 fury i 17 koni. U powstańców bardzo wielu zabitych: w wojsku zabitych 2 i ranionych 3 szeregowców.

Wilno, 18 (30) marca. Koporskiego pieszego pułku major Stepanow, dowiedziawszy się, iż w majątku Wysoki-Dwór (*) zebrała się znaczna banda powstańców, wziął rotę 1 strzeleckiego bataljonu i atakował powstańców, którzy zasiedli w domu, gdzie się znajdowało ich laboratorjum. Walka trwała godzinę, przy czém w wojsku zabity jeden kozak i raniony 1 strzelec. Powstańców położono na miejscu i zginęło przy dwóch wybuchach domu do 100 ludzi.

(*) W gubernii wileńskiéj około wiorst 40 na zachód od Nowych Trok.

ROSYA.

⊙ **Petersburg,** 2 kwietnia. Przesyłam wam kopią następujących dokumentów:

„Do JCW. namiestnika w Królestwie Polskiém. W wykonaniu rozkazu N. Pana, na posiedzenie komitetu ministrów, wniesiony był przez ministra spraw wewnętrznych projekt przepisów dotyczących zajścia w sekwestracyą majątków należących do osób biorących udział w nieporządkach, wynikłych w guberniach graniczących z Królestwem Polskiém, oraz administracyi temiż majątkami. JCMość raczył przepisy powyższe przejrzeć i Najwyżéj zatwierdzić w dniu 15 marca r. b. Przy tém podobało się N. Panu rozkazać, przepisy te zakomunikować Waszéj CW. do bliższego uznania i przedstawienia swych wniosków, o ile takowe przepisy w Królestwie Polskiém zastósowane być mogą. O takowéj monarszéj woli donosząc Waszéj CW. mam zaszczyt przesłać załącznie otrzymaną od zarządzającego czynnościami komitetu ministrów kopią powyższych przepisów. (podpisano) minister sekretarz stanu Łęski."

Nr. 8244 w St. Petersburgu dnia 19 (31) marca 1862.

N. Pan raczył przepisy te przeglądać i Najwyżéj zatwierdzić w Petersburgu dnia 15 marca 1863.

Zarządzający czynnościami komitetu ministrów sekretarz stanu (podpisano) Korniłow.

Przepisy dotyczące sekwestracyi majątków należących do osób biorących udział w nieporządkach, wynikłych w guberniach graniczących z Królestwem Polskiém, oraz administracyi temiż majątkami.

§ 1. Udział w nieporządkach wynikłych w niektórych częściach gubernii zachodnich pociąga za sobą odpowiedzialność, tak osobistą jako i majątkową.

§ 2. Na majątki osób biorących udział w nieporządkach rozciąga się sekwestr z rozkazu głównéj władzy, celem zabezpieczenia odpowiedzialności majątkowéj.

§ 3. Ulegają sekwestracyi: wszelki majątek nieruchomy będący w posiadaniu biorącego udział w nieporządkach, w cesarstwie położony, ruchomości i kapitały jako to: w biletach bankowych, akcyach i obligacyach niewyłączonych na mocy ogólnych przepisów od sekwestru, jakotéż w gotowiznie i w należnościach z aktów wynikających.

§ 4. Równie ulega sekwestracyi wszelkie mienie, będące w czasowém lub dożywotniem posiadaniu osób biorących udział w nieporządkach, na mocy jakichbądź aktów lub dokumentów.

§ 5. Majątki zasekwestrowane przechodzą pod zarząd miejscowéj izby dóbr państwa.

§ 6. Domy w miastach sekwestracyi uległe, mogą pozostać w administracyi miejscowéj władzy miejskiéj.

§ 7. Oddanie zasekwestrowanego majątku i wszelkich dotyczących tegoż dokumentów osobie przeznaczonéj do administrowania nim, dopełnionem będzie przez miejscowego urzędnika policyjnego, lub téż innego przez rząd gubernialny wyznaczonego, według inwentarza na papierze zwyczajnym sporządzonego, w przytomności dwóch wiarogodnych świadków. Przy téj czynności może być obecnym właściciel, członkowie jego rodziny, lub téż zarządzający majątkiem.

§ 8. W inwentarzu nie zamieszczają się te tylko przedmioty, jakie na mocy ogólnych przepisów pozostawiają się nieodpowiedzialnym dłużnikom przy spisie inwentarza ich ruchomości.

§ 9. Majątki będące w posiadaniu wspólném osoby biorącéj udział w nieporządkach i innych nie mających udziału, pozostawiają się w administracyi tych ostatnich; przy czém urzędnik przeznaczony do oddania majątku łącznie z osobą, któréj poruczono przyjęcie onego, po dokładném przekonaniu się o dochodach, jakie majątek przynosi, zobowiążą współwłaścicieli w administracyi których majątek pozostaje, złożyć się winna przez nich deklaracya, aby z dochodów, część, przypadającą na biorącego udział w nieporządkach, wnosili do izby dóbr państwa.

§ 10. Z powyższych majątków, te, które są wydzierżawione osobom niemającym udziału w nieporządkach na mocy niewątpliwych kontraktów, zdziałanych przed zatwierdzeniem niniejszych przepisów, nie odbierają się dzierżawcom, lecz ci ostatni obowiązani są złożyć deklaracyą, że będą wnosić raty dzierżawne w terminach kontraktem oznaczonych do izby dóbr państwa.

§ 11. Minister dóbr państwa wyda szczegółową instrukcyą dla izb pod władzą jego zostających co do zarządu zasekwestrowanych majątków tudzież rachunkowości w ich administrowaniu.

§ 12. Wszelkie konieczne wydatki na majątki zasekwestrowane ponoszone, zaspakajane będą z dochodów tychże majątków.

§ 13. Z dochodów ściągniętych z majątku zasekwestrowanego bezzwłocznie uskuteczniają się wszelkie terminowe wypłaty rat przypadających instytucyom kredytowym, kapitałom pojezuickim, tudzież wszelkie podatki i ciężary do tych majątków przywiązane, jak również wszelkie pretensye prywatnych osób, na zasadzie niewątpliwych prawnych dowodów, sporządzonych przed zatwierdzeneniem niniejszych przepisów.

§ 14. Pozostałości, jakie się pokażą po zaspokojeniu wszystkich wynikających z mocy niniejszych przepisów wypłat i wydatków majątku dotyczących umieszczane będą na procent w banku państwa, albo w jego kantorach.

§ 15. Właściciel i jego rodzina z majątku zasekwestrowanego ustąpić winni, lecz jeźli się okaże, że członkowie jego rodziny nie brali udziału w nieporządkach i nie mając oddzielnego majątku, pozbawieni są środków do zaspokojenia pierwszych potrzeb, to, według uznania głównéj miejscowéj władzy, może być wyznaczony im na alimenta, pewien fundusz z czystego dochodzi, jeżeli pozostanie po zaspokojeniu wszelkich koniecznych, z mocy niniejszych przepisów wynikających, wypłat i wydatków, na majątku ciążących.

§ 16. Zajęcie majątku w sekwestracyą trwać będzie aż do mającego nastąpić, po zupełném przywrócenin porządku, rozporządzenia; gdyby jednak okazało się, że zarzuty na właścicielu zasekwestrowanego majątku ciążące, są bezzasadne, z rozkazu głównéj miejscowéj władzy, sekwestr takowy uchyla się i majątek powraca się właścicielowi z wszelkiemi dochodami, jakie, po zaspokojeniu wynikających z mocy niniejszych przepisów wypłat i wydatków pozostaną.

Zarządzający czynnościami komitetu ministrów
Sekretarz stanu (podpisano) Korniłow.

Petersburg, 4 kwietnia. Wielu urlopowanych powołano pod chorągwie. Journal de St. Petersbourg ogłasza dekret cesarski powierzający jenerałowi Bergowi w razie nieobecności w. ks. Konstantego także i cywilną administracyą Królestwa Polskiego.

Petersburg, 7 kwietnia. Telegrafują stąd do biura Wolffa: Szlachta gubernii petersburgskiéj jednogłośnie uchwaliła adres do cesarza, w którym pomiędzy innemi następujący przychodzi ustęp: „Roszczenia nieuprawnione, wywołane przez niepokoje w Polsce, a które w dzierżawach rosyjskich się ukazały, wywołały nasze ubolewanie i nasze oburzenie. Era reform inaugurowana przez W. C. Mość nie będzie sprzyjała projektom powziętym przeciw całości państwa. Szlachta społem z wszystkiemi innemi klasami mieszkańców nie cofnie się przed żadnemi usiłowaniami i przed żadnemi ofiarami, skoro będzie potrzeba bronić składu territoryalnego państwa."

Telegram ten, naturalnie rządowy rosyjski, w formie téj ułamkowéj przybyły na Berlin, oczywiście jest obrachowany na effekt dla Europy. Dla Europy, mówimy, bo każdy z polskich czytelników zna się z jednéj strony zbyt dobrze na sztukach rządu rosyjskiego przedstawiania wszystkiego w świetle dla niego korzystném, a zatajaniu lub wykrzywianiu wszystkiego, co jego planom jest przeciwném, z drugiéj przypomni sobie program postępowego stronnictwa rosyjskiego, o ile w prasie wolnéj, a nawet w rozmaitych formach i w saméjże Rosyi się objawia. Program ten objawiony przez usta szlachty twerskiéj i przez projekt adresu do cesarza powtórzony roku zeszłego w Dzienniku Poznańskim, zbyt daleko odbiega od najpoddanniejszego ustępu adresu szlachty petersburgskiéj przesłanego powyższym telegramem, aby zbyt wiele wagi przypisywać przechwałkom jednogłośności, jeźli w ogóle ustęp był ściśle oddany w telegramie rządowym, i jeźli w takim nawet jeszcze razie związek, w jakim z resztą adresu ustęp zostaje, nie zmodyfikuje jego znaczenia. Tyle pewna, że owa rzekoma jednomyślność petersburgskiéj szlachty na zebraniu reprezentowanéj, z całą resztą mieszkańców rosyjskich, a mówimy tu tylko o Rosyanach, jest mrzonką któréj nikt nie uwierzy, kto choć tylko z Kreuz Ztg czytywał referaty o stronnictwie narodowém rosyjskiém i usiłowaniach Młodéj Rosyi. Dalecy jesteśmy od przecenienia praktycznych rezultatów tych usiłowań, ale jednomyślność rzekoma wszystkich mieszkańców rosyjskich, a mamy zawsze samych tylko Rosyan na myśli, opóźniła się z datą o całe dwa pokolenia.

AUSTRYA.

Kraków, 9 kwietnia, godz. 10 przed poł. (Tel. Dz. Pozn.) Oznajmiają nam, iż Rzewuski ma roskaz powrócić, trzech oficerów w Kijowie rozstrzelano. Oksinski ze 150 ludźmi bił się ze 600 Moskalami pod Prażką. Stracił 12. Moskale mordowali rannych. Wiadomość o Radomiu potwierdza się.

Lwów, 6 kwietnia. (Tel.) Wedle doniesień prywatnych z Kijowa rozstrzelano tamże trzech oficerów rosyjskich. W prowincyach rosyjskich panuje wielkie wzburzenie; dywizyą jenerała Rzewuskiego sprowadzają w marszach przyspieszonych z Wołynia w głąb Rosyi.

Wiedeń, 7 kwietnia. Telegrafują do Ostd. Ztg.: Dzisiejsza Gen. Corr. podaje w liscie z Petersburga wiadomość, że tajny radzca Korff z osobnego polecenia zajmuje się projektem do stanowéj konstytucyi guberskiéj. Cesarzowa rosyjska udaje się do Kissingen.

FRANCYA

Paryż, 2 kwietnia. W numerze wczorajszym podaje dziennik France uwagi tyczące się niefortunnych zamieszek wewnętrznych, które zadały ciężką klęskę powstaniu polskiemu. „Kiedy powstanie, powiada ten dziennik, wybuchło w Polsce, rząd tajny, mający siedlisko swoje w Warszawie, uważał za rzecz stósowną wysłać dwóch delegowanych do Paryża, aby się porozumieli z emigracyą we Francyi. Ci komisarze nie mieli innego polecenia, ale ulegając rozmaitym nagabywaniom i rozmaitym wpływom, przekroczyli swoje pełnomocnictwo, nadając Mierosławskiemu dyktaturę i naczelne dowództwo nad powstaniem. Nadanie to, przeciw któremu powstała z największym zapałem większa część emigracyi polskiéj, nie zostało zresztą potwierdzone przez rząd tajny warszawski, który wysłał do Paryża trzeciego delegowanego z rozkazem doniesienia Mierosławskiemu o odmówieniu zatwierdzenia, co się téż stało w przytomności dwóch świadków.... Nie potrzebuję powiadać, że jenerał nie zważał bynajmniéj na owo doniesienie; zachęcany do zachowania dyktatury przez tych którzy najbardziéj nad tém pracowali, aby mu ją nadano na prawnie, odjechał na miejsce powstania, gdzie ukazał się tylko na chwilę, aby się dać pobić przez pierwszy oddział rosyjski który na drodze swéj napotkał; gdyż Mierosławski, który wychwala się, że Polskę poprowadzi do zwycięztwa, wszędzie i zawsze był pobity, gdziekolwiek miał naczelne dowództwo. Nieszczęściem, jakkolwiek krótki był jego pobyt w Polsce trwał on dość długo, aby zaszkodzić sprawie polskiéj i zadać jéj cios śmiertelny może. Dni kilka wystarczyły mu do rzucenia ziarnka niezgody pomiędzy dzielnych obrońców niepodległości polskiéj. Niemogąc jawnie wydrzeć jawnie Langiewiczowi dyktatury, którą zdobył sobie przez cały szereg bojów i którą rząd tajny warszawski zatwierdził, potrafił mu ją wydrzeć potajemnie uwodząc bądź to pośrednio, bądź bezpośrednio pewną liczbę oficerów młodego dyktatora, a dzisiaj jest już rzeczą niewątpliwą, że w walce, w któréj uledz musiał Langiewicz byłby jeszcze odniósł zwycięztwo, gdyby go jego oficerowie byli wspierali. Jeden z najznakomitszych członków emigracyi polskiéj mówił nam dzisiaj rano, że Langiewicz okazał się niezdolnym do wykonania zadania którego się był podjął; opuściła go stanowczość w chwili niebespieczeństwa. Gdy był kazał rozstrzelać tych, co mu wypowiedzieli posłuszeństwo, jako zdrajców ojczyzny, byłby jeszcze na czele powstania, a Polska byłaby może bliższą swego zbawienia." Jako dodatek do tego artykułu posłużyć może list następujący jenerała Dembińskiego wystósowany do paryskiéj Presse. „Paryż 31 marca 1863. Panie, mam zaszczyt odezwać się do pańskiego dziennika, ponieważ czytałem w nim doniesienie o wypadku, który uważam za prawdziwą klęskę dla Polski. jest to zamiar, który na mieć komitet narodowy warszawski mianowania Mierosławskiego dyktatorem. Mogę oświadczyć **mając na to dowody w ręku,** że byłoby to klęską istotną dla Polski i dla tego téż uważam za mój obowiązek powiedzieć to, aby przeszkodzić, jeźli czas jeszcze, takiemu nieszczęściu. Przyjmij Pan i t. d. Jenerał Henryk Dembiński." Dziennik Indépendance i inne od dawna Polaków nienawidzące pisma, aż w siódmem niebie dzisiaj z radości nad telegramem wylęgłym w kancelaryi jakiéjś rosyjskiéj donoszącym światu, że komitet narodowy warszawski nakazuje dowódzcom oddziałów powstańczych, aby rozpuścili swoje ich żołnierzy, uznając niepodobieństwo i daremność dłuższéj walki. Kilku dowódzców, dodaje ów telegram, już oddziały swoje rozpuściło. Indépendance belge śpiewa hosiannę rządowi rosyjskiemu i widzi już powstanie polskie w ostatnich podrygach konania. Radość ta jest przedwczesną, a ludzie dla Polski życzliwi są przekonani, że w téj walce, która prędko jeszcze się skończy dobra sprawa weźmie nareszcie górę. Journal de Vienne (w departamencie Izery) donosi, że jenerał-major Rochebrune (który się podobno Rochebrua nazywa) pojechał do Vienne, zkąd pochodzi i zaślubił tamże bardzo radosne przyjęcie. Ma on niebawem wrócić się do Paryża, gdzie uiściwszy się z danych sobie poleceń wróci napowrót do Polski. Przybyła przedwczoraj do Paryża pani Kellerowa, żona ministra spraw wewnętrznych rosyjskich w Polsce; w jakiéj misyi ta dama przybyła do Paryża, nie wiadomo, prawdopodobnie w niezbyt dla sprawy polskiéj korzystnéj.

— Dzisiaj nadeszło urzędowe doniesienie z Aten o jednomyślnem ogłoszeniu księcia Wilhelma duńskiego królem greckim przez zgromadzenie narodowe greckie, pod warunkiem że jego następcy należeć będą do wyznania greckiego. Deputacya z trzech członków złożona, przez zgromadzenie wybrana, uda się do Kopenhagi, aby imieniem narodu, księciu koronę ofiarować. W skutek ogłoszonego wyboru, odbyło się w Atenach uroczyste Te Deum. Wiadomość, którą dziś ogłasza la France, jakoby król duński nie chciał przyjąć na ten wybór, jest nie prawdopodobną.

— Cośmy wczoraj powiedzieli o okolicznościach towarzyszących wystąpieniu ministra Magne, potwierdzają dzisiejsze dzienniki, dodając niektóre nowe szczegóły. Cesarz już od dawno temu wyjawił swoje niezadowolnienie Fouldowi z powodu kilku artykułów w Journal des Débats i Patrie które surowy i niesłuszny zdawały sąd o przeszłym ministrze finansów. Fould w skutek tego przesłał do owych dzienników krótką uwagę, mającą naprawić to co poprzednie artykuły popsuły; ponieważ jednak uwaga jego niepodobała się cesarzowi przeto z upoważnieniem najwyższém napisał Magne ów nadesłany artykuł do Patrie i Journal des Débats, kiedy w niebytności ministra spraw wewnętrznych Persignego nie zał wydrukować, na wyraźne polecenie wyszłe z gabinetu cesarskiego, hr. Treilhard, dyrektor prasy. Skoro Fould przeczytał artykuł tak dotkliwy dla jego miłości własnéj, podał się do dymisyi. Nazajutrz miał wprawdzie długą rozmowę z cesarzem, który już był zawiadomiony o wpływie tego wypadku na usposobienie giełdy, ale jeszcze po téj romowie nie przyszło do żadnego stanowczego postanowienia. Dopiero wieczorem odwiedziła księcia Morny (wielkiego przyjaciela Rosyi i ożenionego z Rosyanką) nakłoniły cesarza do zatrzymania Foulda, zwłaszcza iż Morny zaręczał, że oddalenie się Foulda wzbudziłoby wielkie nieukontentowanie po prowincyach i że niezmierna większość deputowanych oświadcza się za Fouldem. Zaręczał że Fouldowi niewystarczała jeszcze porażka przeciwnika swego Magna, chciał on koniecznie, aby oddalono Walewskiego, ale to mu się niepowiodło. Zgadzają się wszyscy, że zwycięztwo Foulda jest dotkliwym ciosem dla sprawy polskiéj, a Constitutionnel dzisiejszy wyraźnie mówi, iż zachowując Fouldowi chciał cesarz dać rękojmię dla sprawy porządku i pokoju. Osoby dworskie uważają, że od ostatniéj mowy ks. Napoleona cesarz jest dla niego bardzo oziębły. Książę ma niezadługo odjechać do Egiptu; parostatek jego „Jérome Napoléon" dostał już rozkaz, aby był na pogotowiu do podróży.

— Gazeta Narodowa podając wiadomość o przybyciu hr. Arese do cesarza Napoleona cieszy się z tego. Jest to oczywiście przyjaciel cesarza, ale największy wróg nasz,

najmniéj dotąd nim był. Zostaje on pod wpływem Moskiewki jednéj, pani Skarjatyn z domu hrabianki Szuwałow, która go w swoje sidła ujęła, a ta kobieta ma być charakteru bardzo przewrotnego. Ojciec jéj poczciwy był człowiek, został był katolikiem, następnie księdzem, dawniéj był szczerym republikaninem i przyjacielem Polaków. Ona także katoliczką się zrobiła, lecz poszedłszy za mąż i związawszy się z Aresem, wyrzekła się katolicyzmu i wróciła do schizmy, a co tylko mogła złego zrobić, to robiła i robi. Ojciec z desperacyi umarł. P. Arese pod jéj wpływem może wiele złego zrobić. Jest on także nieprzyjacielem Austryi a pełen rozumu człowiek. Brat pani Skarjatyn ożeniony z Gagarinowną.

Paryż, 3 kwietnia. Dzien. sprawie polsk. nieprzyjaźne wyzyskują ciągle jeszcze ów samozwańczy telegram o ogłoszonym przez tajny komitet narodowy zakończeniu powstania, wylewają za tajle ukrytą radością łzy krokodyle nad krwią i nieszczęściami dla koniecznéj formy odzywają się do wspaniałomyślności cariskiéj, która teraz wedle ich twierdzenia, zajaśni dopiero w najjaśniejszém świetle, skoro tylko ład i porządek w Polsce przywróconym będzie. Pisma te dowiedziały się już w Petersburgu, że car Aleksander postanowił nadać byt samoistny królestwu pod względem administracyjnym i prawodawczym; Polska ma być li tylko co do spraw wewnętrznych, wojska i celnych stósunków w związku z Rosyą, rozumie się wszakże królestwo kongresowe, bo o Litwie i zabranym kraju nie ma mowy. Na to mniéj więcéj także mają się ograniczać teraz żądania i wnioski dyplomacyi europejskiéj; donoszą dzisiaj, że się nareszcie w Paryżu i Londynie porozumiano między sobą i zgodzono na tak skromne postulaty, że im prawdopodobnie Austrya poparcia swego nie odmówi, a Rosya przyjąć je będzie mogła; porozumienie to gabinetów paryskiego i londyńskiego i postanowienie wspólnego nalegania na gabinet wiedeński, aby działał razem i porówno w Peterburgu co do sprawy polskiéj, ma być rzeczą niewątpliwą. Nie mniéj zaręczają pisma półurzędowe paryskie, że usposobienie osobiste cesarza dla Polakóu jest jak najlepsze. Usposobienie publiczności francuskiéj, mimo ciężkich wstrząśnień, których już doznało przez upadek Langiewicza, rozgłoszenie niesnasków domowych w obozach polskich i ostatnie fałszowane telegramy, jest ciągle życzliwe, gorące do ofiar gotowe, jak było z początku, Księżna Beauvreau, która bawiła się téj zimy przedstawianiem oper na własnym teatrze, odgrywanych przez najznakomitsze osobistości towarzystwa rystokratycznego, ma zamiar wystąpić ze swojem towarzystwem amatorskiem publicznie w operze włoskiéj i dać przedstawienie na korzyść rannych i porabowanych Polaków; pani Viardot Garcia chce dochód z ostatniego swego wystąpienia poświęcić na tę samą sprawę, a aktorowie z Theâtre français chcą w tym samym celu dać nadzwyczajne przedstawienie; obiega wreszcie pogłoska, że Czesi i inni Słowianie, którzy w Paryżu się znajdują, rozpoczęli między sobą zbierać składkę na rzecz powstania polskiego. Z Anglii dowiadujemy się, że lord Palmerston wystąpił znów w środę z mową polityczną w mieści Glasgow i następującemi słowami określił stanowisko Anglii co do sprawy polskiéj: „Daj Boże, zawołał, żeby zależało od rządu angielskiego rozstrzygnięcie losu szlachetnego ludu polskiego. Jeśli chęci, jeśli pośrednictwo dyplomatyczne jakiś wpływ mieć mogą, nie będzie zapewne zbywało na tych dobrych chęciach i na tem pośrednictwie dyplomatycznem i przyjacielskiem i zaiste nie zbywało na nich (oklaski.) Ale sądzę, że nawet najgorętsi wielbiciele tego szlachetnego ludu polskiego nie oczekują tego i żądać nie będą, aby, w obecnych okolicznościach, Anglia rozpoczynała pośrednictwo zbrojne. Możemy tylko spodziewać się, że połączone wszystkich mocarstw europejskich zdanie, wywrze wpływ na umysły tych, którzy stanowią o losie Polski i że ten kraj nieszczęśliwy zbierać będzie korzyści z owych klęsk które go trapią obecnie.“ Odpowiedź ministra Eulenburga na sejmie berlińskim, tycząca się więźniów polskich będących pod strażą pruską, a których, jak szanowny minister pozwolił się dorozumieć, ma rząd pruski zamiar wydać Moskalom, nastręczyła londyńskiemu Times tak straszliwie gwałtowny artykuł, że prawa pruskie prasowe niedozwoliłyby nawet na pobieżne podanie jego treści bez wielkiego niebespieczeństwa dla odnośnych redakcyi. Dowiadujemy się jednak, że obchodzenie się z temi jeńcami w więzieniach pruskich jest tak ostre, iż nic zgoła gorszego stać by się nie mogło tym nieszczęśliwym, choć by ich władzom rosyjskim wydano. W ostatnim numerze urzędowéj Gazety portugalskiéj czytamy co następuje: „Na posiedzeniu izby deputowanych z d. 23 marca oświadczył przewodniczący w radzie ministrów, odpowiadając liberalną interpelacyą pana Do Cazal Bibeiro, tyczącą się Polski, w tych słowach: „Spodziewam się, że sprawa tego narodu pozyska współczucie izby i kraju, równie jak już uzyskała współczucie prawie wszystkich krajów europejskich (głośne dowody zadowolnienia). W istocie, szanowni deputowani wiedzą, że układy z roku 1815 nie są dzisiaj wykonywane i że stan zaburzenia, w którym się Polska obecnie znajduje, należy przypisać częścią temu że uczynionych obietnic nie dotrzymano, częścią temu, że prawa polityczne, które Polakom zaręczono, nie zostały utrzymane. Rząd przeto ma zamiar oznajmienia Rosyi, że, po jak najobszerniejszéj amnestyi dla wszystkich osób skompromitowanych w ostatnich ruchach, trzeba będzie przywrócić prawa polityczne, które traktat wiedeński Polakom zapewnił.““ Powiedzieliśmy już, że w skutek tych słów i mowy pana Do Castel Bibeiro, byłego ministra spraw zewnętrznych, wniosek obiawiający współczucie dla Polski uchwalonym został jednogłośnie.“

Paryż 4 kw,etnia. Patrie odebrała z Londynu szczegółowe doniesienie o depeszy wystósowanéj d. 2 marca przez lorda Russella do posła angielskiego w Petersburgu a tyczącéj się spraw polskich. W tym dokumencie oświadcza minister, że mimo głębokiego smutku, który mu sprawiły wypadki w Polsce, wachałby się otwarcie wypowiedzieć swój sposób myślenia gabinetowi petersburskiemu, gdyby traktaty z roku 1815, w których Anglia udział miała, nie były ustanowiły warunków, pod jakiemi Królestwo Polskie ma istnieć. Obecny stan rzeczy przypisać trzeba głównie temu, że to, co Aleksander I zaprowadził, nie zostało utrzymane, przeto więc, jakkolwiek najżyczliwszym jest dla Rosyi, oświadczyć się musi za przywróceniem stanu rzeczy w Polsce za Aleksandra I, równie jak za natychmiastową i powszechną amnestyą. Do tego dodaje szanowny lord jeszcze swoje przekonanie, że ustanowienie sejmu i zarządu narodowego zadowolni zapewne Polaków i że Rosya tym sposobem uspokoi opinią publiczną europejską. Patrie powiada, że ta depesza równie jak kilka innych w przedmiocie sprawy polskiéj rozdaną zostanie członkom parlamentu niebawem po świętach wielkanocnych. Gazeta Augsburska donosi w związku z tém, co wczoraj powiedzieliśmy o ostatecznem porozumieniu między Francyą i Anglią co do rzeczy polskich że poleconem zostało ministrowi austryackiemu Rechbergowi ułożenie wspólnéj noty, która ma być w sprawie polsk. przesłaną do Petersburga przez gabinety wiedeński, paryski i londyński Wspomnieliśmy kilka razy już o liście napisanym przez arcybiskupa Felińskiego do cara i oddanym na ręce w. ks. Konstantego. Dzienniki francuskie podają wyjątki z owego listu, między którymi najważniejszy jest następujący: „W téj chwili straszliwéj klęski i krwi rozlewu, czuję, że że jest moim obowiązkiem odezwać się do W. C. M., aby Jéj powiedzieć, jako naczelnik dyecezyi warszawskiéj, jakie są jedyne środki położenia końca niewysłowionym nieszczęściom, które kraj nasz niszczą, Reformy administracyjne, jakakolwiek być może ich rozległość i ważność, nie są w stanie zadowolnić Polaków. Nie ma ani jednego człowieka w całym kraju, któryby poprzestał na prostych administracyjnych ulepszeniach. Naród potrzebuje życia politycznego i przywrócenia swéj niepodległości.

Prześladowanie najstraszliwsze nie będzie nigdy dość potężném, aby stłumić uczucie, które napełnia duszę każdego Polaka i które z każdym dniem powiększa przepaść dzielącą naród od tronu. Jedynie tylko przez przywrócenie niepodległości Polski i przez utrzymanie związku wyłącznie dynastycznego z Rosyą, będzie mogła W. C. M. usunąć prawdopodobieństwo panowania w bliskiéj przyszłości nad krajem, okrytym zwaliskami, w którym pomyślność publiczna będzie tylko cieniem przeszłości. Ufam, że W. C. M. wachać się nie będzie w wybraniu ostateczności mniéj straszliwéj, w chwili, kiedy powstanie zaczyna słabnąć i uzpakajać się. Będąc tak potężną i niezawisłą, nie będzie W. C. M. myślała, że wspaniałomyślność jest słabością.“

— Pays donosi dzisiaj na zasadzie pogłoski, która zresztą ponawia się peryodycznie od niejakiego czasu, że Francuzi wkroczyli już do miasta Mechiko. Jest to naturalnie wiadomość bezzasadna i nieprawdopodobna, ale listy prywatne w ostatnich czasach odebrane z Meksyku świadczą, że karność w wojsku meksykańskiém zaczyna się rozpuszczać i że coraz więcéj teraz jest zbiegów w obozie francuskim.

— Książę Napoleon, ktory wyjeżdża teraz do Egiptu, jedzie tam głównie z tego powodu, ńeby się spotkać ze sułtanem który podług ostatnich wiadomości już wypłynął. Ma on podobno w imieniu cesarza Napoleona zaprosić sułtana, aby przybył do Paryża, który to zamiar zresztą nie byłby nowym.

— Cesarz posłał księciu Walii order legii honorowéj i listem własnoręcznym zaprosił go, aby wraz z żoną swoją kilka dni zechciał przepędzić w zamku Fontainebleau

— Margrabia Pepoli, poseł włoski, został przyjęty w Petersburgu z tak nadzwyczajnemi zaszczytami, że mówić już zaczynają o zamiarze zawarcia włosko-rosyjskiego sprzymierza. Przeciwnie posłannictwo poufne hrabiego Arese do cesarza Napoleona wcale się podobno nie powiodło.

— Minister Fould podobno jeszcze niezadowolniony z dymisyi Magn'a i rozgniewany, że pana Walewskiego z siodła wysadzić nie mógł, nie długo na miejscu swoim wytrzyma.

— Jeden z dzienników paryskich donosi o przybyciu pana Zygmunta Wielopolskiego do Paryża. Jenerał Rochebrune mieszka teraz podobno u księcia Czartoryjskiego w pałacu Lambert.

— Ze Stambułu donoszą, że poseł angielski wspierany przez Aalego paszę, starał się wszelkim sposobem odwieść sułtana od podróży do Egiptu; zamiar ten nie powiódł się. Anglicy, jak wiadomo, chcą przeszkodzić wszelkim sposobem dokonaniu kanału sueskiego.

— Biuro Reutera, ogłasza wiadomości z Chin bardzo niepomyślne dla wojska cesarsko chińskiego i połączonych z niem oddziałów europejskich, zostały one pobite przez buntowników (Taipingów) i straciły przeszło 500 ludzi. W Jeddo (w Japonii) nienawiść przeciw Europejczykom ciągle wzrasta; dom konsula angielskiego zburzono, jednak życia nikt przy tém nie utracił.

— Wybór nowego króla greckiego Jerzego I, pociągnął za sobą dość znaczne trudności. Wybrany król nie jest jeszcze pełnoletnim i niemoże w skutek tego sam objąć steru rządu. Trzeba zatém na czas jego małoletności, wybrać jerencyą. Anglia podjęła się tego trudnego dzieła i oświadczyła przez posła swego Elliotow Atenach, że rozpoczęto już układy z księciem Ernestem koburgskim, żeby go nakłonić do przyjęcia na ów krótki czas wicekrólestwa w Grecyi. Skoro tylko nowy król na tronie greckim osiądzie, niebawem Anglia odda Grekom wyspy jońskie, a tak królestwo greckie będzie miało milion 250 tysięcy ludności i przeszło 5 milionów franków naszego dochodu więcéj niż dawniéj.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 8 kwietnia. Na inserat nr. 1012 zwracamy uwagę interesowanéj publiczności tém bardziéj, że osoba polecająca się w tymże do udzielania lekcyi języka francuskiego, rzeczywiście jako uzdolniona ku temu przez ludzi sądu kompetentnego i poważnego, poleconą nam została.

Wiadomości literackie.

— Dzieła Lelewela. P. J. K. Żnpański ukończył w tym roku wydanie siedmiotomowe historycznych dzieł J. Lelewela. Wprzód już ukazały się tomy I, II, III, IV, VI, VII, teraz dopełnione zostały wydaniem V i estatniego. Są tu oprócz dziejów Litwy i Rusi, drobne rosprawy autora, z tablicami jego własnoręcznie rytemi, jako do nauk dających poznać źródła historyczne, do starych pieniędzy w Trzebuniu wykopanych, do objaśnienia trzech pieniędzy kufickich.. Oprócz innych znanych a zawartych tu dziełek dziś rzadkich, wydrukowana jest notatka samego Lelewela ze spisem wszystkich dzieł jego. Pomijajęc to co w języku polskim pisał i drukował, wymienim tu dzieła po francusku ogłaszane. Z tych pierwszém jest: Pythea's de Marseille et la geographie de son tems, w Paryżu i Bruksellii w r. 1836 drukowane, z dodaniem trzech map. Przełożył je na język niemiecki p. Hoffmann i wydał w Lipsku 1836 r. Revue du cabinet des medailles du feu Leclerges. Bruksella 1838. Daléj idą: Etudes numismatiques et archéologiques. 1 Volume. Type gaulois, Bruksella 1841, 8ka, z atłasem z dwunastu tablic rytowanych przez autora. Z téj książki był osobny odbitek Element du type gaulois 1841, 4, Numismatique da Moven-Age, Bruksella i Paryż, 1835. Tomów trzy w dwóch, z atłasam z 25 tablic i wizerunkami 740 monet i 47 w winietach Observations sur le type du moyen age et de la monnaie de Pays-Bas z 3 tablicami. Wyjątek osobny z powyższego dzieła. Reapartition du type gaulois dans le coin du moyen age. Także wyjątek z Etudes osobny. Oprócz tych o numizmatyce dzieł, Lelewel umieszczał w różnych pismach rosprawy o tym przedmiocie, których w spisie swym przywodzi sześć. Jedna tylko przez H. Kałussowskiego przetłómaczona była na język polski. Géographie du moyen age: Bruksella 1850—1852. Dzieło obszerne w czterech tomach z atlasem i mnóstwem krajobrazów rytowanych przez autora. Pierwsze dwa tomy i prolegomena obejmują kartografią Arabów i łacinników; trzeci i czwarty, Słowiańszczyznę X w., rozbiór Edrisie'go, karty Indyi i Chin, roztrząsanie geografii Benjamina z Tudeli, karty Zeni i td. Osobno wyszedł rozbiór Benjamina z Tudeli. O podróży Gilberta de Lannoy, osobno w Brukseli 1843. Nie przywodzą się pomniejsze pisemka, których sam autor nie wspomniał w swéj notatce. Do spisu bogów żmujdzkich i litewskich Lelewela, dodaną została notatka Akieewicza, objaśniająca w ogóle znaczenie mythologii litewskiéj. (G. P.)

— Poetyczna legenda o Wicie Stwoszu, która służyła W. Polowi do jego pięknego poematu, natchnęła także pisarza dramatycznego niemieckiego p. J. Priem, który tam właśnie gdzie Stwosz cierpiał i jakiś czas pracował, przedstawił na teatrze dramat pod tytułem: Veit Stoss, der Bildschnitzer von Nürnberg.

— Tłumaczenie ewangelii na język małoruski: Dzienniki rosyjskie donoszą, że pan Moraczewski przetłómaczył ewangelią na język małoruski.

Obecnie władza duchowna ma rozstrzygnąć, jak dalece przekład tekstu w narzeczu miejscowém odpowiada celom władzy duchownéj i rządu rosyjskiego.

— Pierwszy raz zebrane Poezye wszystkie Lucyana Siemieńskiego, ukazały się w bibliotece wydawanéj przez F. A. Brokhausa w Lipsku. Tom ten (XXII.) zawiera: Trzy wieszczby, Świtezianki, Wachmistrza Jaszczołda, Mimozę, Rapsody i powieści, pieśni, elegie, sonety, okruszyny i bajki. W okruszynach, drobnostkach, jak w całym tym zbiorze, z którego najlepiéj o poecie sądzić można, bo go nam daje raz pierwszy całym, pełnym, jest wiele rzeczy prześlicznych. L. Siemieński należy do téj plejady poetów, którzy od klasycyzmu wzięli poszanowanie formy, od nowéj szkoły swobodę treści i szersze ramy fantazyi; nie należy on właściwie do żadnego cechu, do żadnéj grupy, jest sobą i nie wielbi on żadnéj strony piękna, jednéj maniery i szkoły, ale wszystko, co gdzie piękném, choć na różny sposób, znajduje. Znany z wybornych przekładów z włoskiego i języków słowiańskich, w oryginalnych swoich utworach ma coś natury eklektycznéj, nie ubiega się za wybitnemi cechami, któreby go mogły odznaczyć od współzawodników; chce być przedewszystkiém poetą, zacierając w sobie indywidualność własną. Formę ma udatną, szczęśliwą i pełną smaku, którą raczéj delikatność odcieni, niż jaskrawość barw cechuje; rzewnym bywa, dowcipnym jest z natury, pełnym przyzwoitości i dobrego smaku. Język jego czysty, świeży, pojmowany, niekiedy lekko archaiczny dla barwy, zawsze opracowany, troskliwie i z poszanowaniem użyty. Poeta salonu i woskowanych posadzek, ludzi wykształconych i artystów, L. Siemieńzki wyrobił sobie imię, które pozostanie w literaturze z trwałą wziętością i szacunkiem; nie roznamiętnia on nikogo, ale obudza współczucie we wszystkich co go czytają. (G. P.)

— W Paryżu gotuje się wydanie dzieła tak ogromnych rozmiarów, jakich jeszcze dotąd nie wydała dotąd sztuka drukarska. Wszystkie dokumenty znajdujące się po departamentach francuskich zarejestrowano, uporządkowano i zredagowano umiejętnie do druku. Całe dzieło obejmie około 500 tomów in 4°. Każdy departament składa się na koszta druku. Mają odbić tylko 200 egzemplarzy.

Redaktor opdowiedzialny Dr. Henryk Szuman w Poznaniu.

Obwieszczenie.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu marcu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 9 i 10 t. m.

Poznań, 7 kwietnia 1863.

Magistrat. (1050)

Leçons de français (Wielka Rycerska ul. I)

(*Grammaire, Littérature, Conversation*).

S'adr. pour les renseignements à Mrs. les drs. **Grennecke, Sommerbrodt**, et à Mr. **Motty**, professeur. (1012)

Do xxx.

Fałsze twe składnie złożyłaś Cyganeczko miła,
Lecz to śmiesznie, — żeś podobno i łezką je zrosiła. —
Wierzyłem! —i miałem **powód pewnie** do wierzenia?
Uwierz i Ty; że Twe plany to czcze tylko marzenia:
I powiedz **raz prawdę**, a powiedz ją sobie,
Żeś z przesłością i przyszłość — pochowała w grobie!! —

[1047]

Biuro moje znajduje się na ulicy Wilhelmowskiéj No. 9.

Orgler,
rzecznik i notaryusz.

[1029]

W Dom. Górzno, w powiecie pleszewskim, może znaleść miejsce **rządzca gospodarczy** wolny od wojska, za złożeniem odpowiedniéj kaucyi, lub innéj wystarczającéj gwarancyi. Bliższa wiadomość u właściciela tegoż majątku. (1040)

Autorowi lichego — przeciw jednemu z mych sąsiadów zwróconego, a pod mym adresem dnia 4 b. m. pomiędzy godz. 3 a 4 z południa na posztę w Gnieźnie oddanego konceptu, niech służy za odpowiedź, iż — **właśnie dla tego**, że każdéj chwili gotów jestem wystąpić **otwarcie** przeciw **istotnéj nikczemności** — nie zdam się na kolportera **bezimiennych potwarzy na uczciwych ludzi** — i że emblematu przesłanego radbym użył ku odkryciu hańby jego **autora**, gdyby się nie był ukrył za szańcem **bezimienności**.

Białkowski,
(1039) z Pierzchna, dnia 6 kwietnia 1863.

W księgarni **M. Jagielskiego** w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiéj 30, są do nabycia:

Mapa Litwy, Podola, Wołynia, 5 tal., na płótnie 7 tal.

Mapa Królestwa Polskiego, wyd. **Chrzanowskiego,** 38 arkuszy, 64 tal.

Mapa Rosyi wraz z Król. Polskiém, 4 ark., 3 tal.

Mapa Polski, 90 ark., sztabowa, 30 tal., na płótnie (format kieszonk.), 42 tal.

Mapa Polski w 12 ark., 12 tal., na płótnie 18 tal. 12 sgr.

Mapa Polski w 4 ark., 3 tal., na płótnie 5 tal.

Carte l'ancienne Pologne, par **Wrotnowski,** 2 tal. 10 sgr., na płótnie 3 tal. 10 sgr.

Mapy rozmaite po 20 sgr., 10 sgr. itd. itd.

Książki do nabożeństwa

rozmaitych autorów, w aksamit oprawne, z obiciami, 6 tal.; w skórkę od 20 sgr. do 5 talarów; w papier od 5 do 25 sgr.

Zamówienia na oprawy według życzenia osobnego wykonywają się jak najspieszniéj i akuratnie.

Fotografie

z natury nie z obrazów zdjęte, po 2 złp., **Langiewicza, Wysockiego, Bentkowskiego, Jeziorańskiego, Rochebruna, panny Pustowojtów, Cieszkowskiego, Dembińskiego, Garybaldego, Klapki i księcia Napoleona.**

Poczet królów polskich,

41 fotogr. 6 tal.

Książki szkólne dla gimnazyów, szkół realnych i szkół wiejskich.

Celem założenia **czytelni ludowych** dostarczają się książki stósowne w 100 rozmaitych gatunkach do wyboru. Aby nabycie takowych i z mniejszych funduszy ułatwić, **przystaję na kwartalną odpłatę,** lub podług umowy. [1038]

Nakładem księgarni **J. B. Langiego** w Gnieźnie wyszło i po wszystkich księgarniach dostać można:

Leki na strachy śmiertelne.

Jak ich kto zażyje, ten się już nigdy śmierci bać nie będzie.

10½ arkusza w 8°, papier biały.
Cena 5 sgr. [980]

Na Ogrodowéj ulicy Nr. 16 jest **dom z ogrodem** do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli gospodarz domu przy ul. Półwiejskiéj Nr. 10b. (1042)

Polaka, obezn. także doskonale z językiem niemieckim, zdatnego do prowadz. policyi, koresp. i rachunków, który się także trudnił rolnictw., opatrz. najlepsz. świadectw. resp: rekomendacyami, wskaże szan. obywatelom dóbr **J. Janowski,** kupiec w Bydgoszczy. [1044]

Ucznia potrzebuje apteka w **Jarocinie.**
[976] **F. X. Beym.**

Pewna familia życzy sobie jednego **studenta** na stancyą wiel. Garbary Nr. 11 w podwórzu na lewo II piętro. (1049)

Nasuwiny nowego kroju znów są w znacznym zapasie do nabycia, jako też **czamarki, spodnie wraz z nasuwiną,** sprzedaje w cenie talarów 21

J. Salkowski,
[1036] krawiec męski, ul. Jezuicka No. 9.

Fotografie jenerała Langiewicza, Wysockiego, dowódzcy Lelewela, Rogińskiego, Wagi, adjutanta Pustowojtów, tudzież rozstrzelanéj pod Łodzią pani Petrowicz są po 2 złp. u mnie w zapasie.

Zamówienia zamiejscowe wykonywa się spiesznie. **Bracia Pohl,** optycy,
[1046] ul. Wilhelmowska 9.

Aukcya mebli.

W **czwartek, dnia 8 kwietnia** sprzedawać będę drogą publicznéj licytacyi za gotówkę najwięcéj dającemu, w lokalu aukcyjnym, ul. Szeroka No. 20 i Butelska No. 10:

meble mahoniowe, brzozowe i olszowe, jako to: **stoły, krzesełka, szafy, sofy, łóżka, komody, lustra, 1 skrzydło mahoniowe, pościel, sprzęty kuchenne, domowe i gospodarskie itd.**

Lipschitz,
(1037) król. komisarz aukcyjny.

Nowy transport **herbaty,** bardzo smaczna i wybornego zapachu odebrałem, po 6, 8, 9, 10 i 12 złp. za funt. [676]

J. N. Piotrowski.

Panom rolnikom

polecam swój skład nasion rolniczych, jako to: czerwoną, białą, szwedzką i żółtą koniczynę, prawdziwą piaskową i francuską lucernę, prawdziwy angielski, francuski i włoski rajgras, rzniączkę kupkowatą i tymoteusz, tudzież wszelkie trawy łączne, seradellę, nasiona sosien, świerków i t. d., buraki na paszę i cukier, wielką zielonogłowiastą marchew olbrzymią, żołty i modry łubin, nadto środki nawozowe, jako to: prawdziwe peruańskie guano, superfosfat i gips nawozowy.

(833) ***S. Calvary,*** w Poznaniu.

Niebieski i żółty **łubin, kukurydza (koński ząb)** u

Manasse Wernera,
[1011] Wielkie Garbary 17.

Wszelkie **nasiona rolnicze,** jako też znaczny zapas świeżéj **Kukurudzy Amerykańskiéj** w wybornym gatunku poleca **handel nasion rolniczych LUDWIKA KUNKLA** w Poznaniu, przy ulicy Wielkie Garbary Nr. 18 (róg ulicy Garbarskiéj i Butelskiéj). (938)

Prawdziwą **białą amerykańską kukurydzę (koński ząb)** tudzież wszelkie **nasiona rolnicze** z siłą kiełkowania poleca **Teodor Barth,**
(1041) ulica Szeroka Nr. 20.

Statkiem parowym „Bavaria" odebrałem bezpośrednio transport

kukurydzy (koński ząb),

która w tym roku **nadzwyczajnie** jest piękna.

[834] **S. Calvary** w Poznaniu.

Dom. **Andrychowice** (Nieder-Hejersdorf) pod **Schlichtyngową,** stacya kolei żelaznéj Wschowa, ma na sprzedaż **100 sztuk** kotnych i do chowu zupełnie zdatnych **maciór** wybornego runa tudzież tyle **skopów** z **wełną,** które zaraz po strzyży mogą być odebrane. (1043)

Kompletny **aparat gorzelniczy,** na którym się obecnie jeszcze okowita wypala, jest z wszystkiemi przyborami do nabycia w **Miłosławiu.** [989]

Naturalna woda mineralna.

Świeżego nalewu nadeszły już: **Obersalzbrunn, Adelheidsquelle, woda bylińska, pirmontcka, Wittekind, Salzbrunn, Vichy, Spaa, Pillnauska, Homburgska, Essenquelle,** nadsyłki zaś innych wód już są w drodze.

Dr. **Mankiewicz,** aptekarz,
[1048] ul. Wilhelmowska 22.

Ulubiony mój **wyskok słodowy** jest zawsze w zapasie w najlepszéj jakości u **Izydora Appel,** obok banku ról.

Jan Hoff, liwerant nadworny.

LOTERYA.

Odnowienie losów do czwartéj klasy 127 loteryi musi pod utratą prawa do wygranéj najpóźniéj do **godz. 6 wieczorem d. 13 kwietnia r. b** nastąpić.

Poznań, dnia 4 kwietnia 1863.

Nadkolektor loteryi
[1022] **Fr. Bielefeld.**

Białą terpetynę

ma tanio na sprzedaż **handel farb**

Adolfa Ascha,
[1045] ul. Zamkowa 5.

Cyrk Suhra i Hüttemanna

w Poznaniu,

w wielkiéj zakrytéj ujeżdżalni oficerskiéj koło bramy berlińskiéj.

Dzisiaj, w środę

Wielkie nadzwyczajne przedstawienie w wyższéj sztuce jeżdżenia i tresurze koni,

i [1052]

pierwsze wystąpienie

Pani Liny Suhr,

damy najdokładniéj według reguł szkoły jeżdżącéj, występującéj z rosyjskim ogrem

SOLIMANN.

Bliższa wiadomość w doniesieniach dziennych.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 8 kwietnia

Żyto wyższe ceny, na kw. 39 11/12, na odstawę wiosenną 40 1/6, kw.-maj 39 5/6, maj-czerw. 39 5/6, czer.-lip. 40 1/6, lip.-sierp. 40 1/2 tal pł. Okowita: stalsze ceny, na kw. 13 11/12, maj 13 5/6, czerw. 13 11/12, lip. 14 1/12, sierp. 14 11/24, wrz. 14 2/3 tal pł.

Berlin, 7 kwietnia.

Pszenica 25 szefli w miejscu: 58—68 tal płac., wedle jakości. Żyto: 2000 fn. w miejscu 44 7/8—45 1/2, wyp. 2,000 cent., na ods. wiosenną 45 45, na maj-czer. 44 3/4—45 1/2, czer.-lip. 44 1/2 lip.-sierp. 45 1/4—1/2, wrz.-paźdź. 46 tal. pł. Jęczmień: 1200 fnt. w miejscu 21—23, na odst. 21 1/6, maj czer. 22 1/4, czerw.-lip. 22 7/8, lip.-sierp. tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 15 1/2, na kw. 15 5/12, kw.-maj 15 1/4—1/6, maj-czer. 15—14 11/12 pł., czer.-lip. 14 3/4 żąd., wrz.-paź. 13 2/3 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14 5/24, wyp. 350,000 kw., na kw. i kw.-maj 14 1/8—3/24, maj-czer. 14 5/12—3/8, czer.-lip. 14—5/8, lip.-sier. 15/16—1/4, sierp.-wrz. 15 5/12, wrz.-paź. 15 2/3—5/8 tal. pł.

Wrocław, 7 kwietnia.

Na targu:	piękna sgr.	śrc. sgr.	pośledn. sgr.
Pszenica biała	75—78	73	65—70
„ żółta	73—74	71	65—68
Żyto „	50—52	49	46—48
Jęczmień	39—41	38	34—36
Owies	26—28	25	22—24
Groch	50—52	47	40—45

Na giełdzie: Żyto: nieco słabszy obrot, kw. i kw.-maj 40, maj-czer. 41—40 1/2, czer.-lip. 4 tal. pł. Owies: wyp. 1300 szefli, na kw. i kw.-maj 20 1/2 żąd., czer.-lip. 20 1/2 tal. pł. Oléj rzepiowy nieco słabszy obrot, wyp. 50 cent., na kw. 15 kw.-maj 14 5/6 pł., maj-czerw. 14 5/6, wrz.-paź tal. pł. Okowita: słaby obrot, wyp. 27,000 w miejscu 13 7/12, na kw. i kw.-maj 13 5/6—3/4 pł., czer. 14, czer.-lip. 14 1/4 żąd. lip.-sier. 14 1/2, sier.-14 1/12, wrz.-paź. 15 tal. pł.

Jarmark wełniany mało okazywał ożywienie, gdyż tylko kilka set centnarów sprzedano krajowym fabrykantom sukna.

Szczecin, 7 kwietnia.

Na targu: Pszenica: 62—66. Żyto: 42—. Jęczmień: 30—33. Owies: 22—24. Groch 40—44 tal.

Na giełdzie. Pszenica: 85 f. biała k. 71 1/2—72, żółta 63—66 1/2, pozn. 63, 83—85 fnt. na odst. wios. 67—1/4, czer.-lip. 69 1/2, lip.-sier. pł., sierp. 70 tal. żąd. Żyto: 2000 f. w miejscu 43 1/2—44, na odstawę wiosenną 43 3/4—5/8, czerw. 44 1/8—44 czerw.-lip. 44 1/2 pł., lip.-sierp. żąd., wrz.-paźd 45 1/4 tal. pł. Owies: 50 f. w miejscu 22—23 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 15 11/24 na kw.-maj 14 5/6, wrz.-paźdz. 13 1/3 tal. Okowita: w miejscu bez beczki 14 1/6, z beczką maj.-czer. 14 1/2, czer.-lip. 14 5/6, lip. sierp. 14 wrz.-paź. 15 1/6 tal. pł.

Bydgoszcz 7 kwietnia.

Pszenica 125—128 f. wagi hol. (81 funt. łót.—83 fnt. 24 łót. wagi celnéj) 58—60 tal. 130 f. holl. 60—62 tal., 130—134 f. holl. 62—65. Żyto 78 funt. 17 łót.—81 funt. 25 łót. 37—39. Jęczmień: wielki 30—32. drobny 26—30. Owies 27 sgr. za szfl. Groch: do gotowania 36—38, paszę 34—36 tal. Rzep: 90—95 tal. Rzepak: —96 tal. Okowita: 8000%. Tral. 14 tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 8 kwietnia od tal	sg	fn.	tal
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	15	—	2
„ średniéj „	2	12	6	2
„ ordynar. „	—	—	—	—
Żyta ciężkiego „	1	21	3	1
„ lżejszego „	1	17	6	1
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—
„ małego „	—	—	—	—
Owsa „	—	—	—	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—	—
Perek „	—	—	—	—
Masła, garn.	—	—	—	—
Koniczyny czerw „	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—
Oleju, „	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 7 kwietnia	13	7	6	13
dnia 8 —	13	7	6	13

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 7 kwietnia

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102
rząd. 1859	5	—	107½
— 50, 52 konw.	4½	—	99¼
— 54, 55, 57, 59	4½	—	102
— 1856	4½	—	102
— prem. 1855	3½	—	129½
Obligi długu skarb.	3½	—	89½
— Marchii	3½	—	92
Listy zast. March.	3½	—	91¾
— Prus Wsch.	3½	—	88
—	4	—	97⅝
— Pomor.	3½	—	91⅛
—	4	—	100⅜
— W. Ks. Pozn.	4	—	103¾
— — (nowe)	3½	—	97⅜
— — (nowe)	4	—	97⅛
— Szląskie	3½	—	95
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	87½
— — —	4	—	97⅜
— rent. March.	4	—	100
— Pomor.	4	—	99¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	98⅛
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	100¼
— Nadreńskie	4	—	99¾
— Saskie	4	—	100¼
— Szląskie	4	—	100½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	70
— pożycz. narod.	5	—	75
— Obligi 250 fl.	5	—	87¾
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	4	—	90½
— 6 —	5	—	97
Rosy pożyc. angiel.	5	—	95¾

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	83½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	93½
— — B. 200 zł.	—	—	23¾
— Lis. z. n w R. S.	4	—	90⅝
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 5/12
Lujdory	—	—	110⅛
Złota. funt. cel	—	—	460¼
Srébra dito	—	—	30
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.	—	—	91⅜
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	150
Berlin-Hamb.	4	—	124
Berl.-Pocsd.-Magd.	4	—	197
Berl. Szczecin.	4	—	140½
Wrocł.-Freib.	4	—	138¾
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	96
Koźlo-Bogumin	4	—	68
— pierwot.	4½	—	95
— —	5	—	98¾
Dolno-Szl.-March.	4	99	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	70	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	68¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	170¾
— Litt. B.	3½	—	150
Opol-Tarnowic	4	—	67½
Starogr.-Pozn.	3½	—	111¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	118

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	114
Gdański bank. pryw.	4	—	106
Dysk. Udział kom.	4	—	105⅝
Gota. bank. pryw.	4	—	93
Hanow. dito	4	—	99⅛
Królew. dito	4	—	101
Lipsk. Stow. kred.	4	—	89
Magd. bank pryw.	4	—	93½
Pomor. bank. rycer.	4	—	98½
Pozn. bank prow.	4	—	97½
Prusk. uds. bank	4½	—	130½
Szląsk. Stow. bank	4	—	103½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	107½
Minerwy Szląskiéj	5	—	37
Concordia	4	—	112
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	99¾
—	4½	100¼	—
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	99¼
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	99½	—
— Litt. C.	4½	97¼	—
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	100¾
— II. Em.	4	—	97½
Koźlo-Bogumin	4	—	93
— III. Em.	4½	—	97½
Dolno-Szl.-March.	4	—	98¾
— konwen.	4	—	98½
— — III ser.	4	98¼	—
— — IV. ser.	4½	—	101¼
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	99
— Lit. B.	3½	—	87¾

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	97¾
— Lit. E.	3½	—	85¾
— Lit. F.	4½	—	101½
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	100¾

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 7 kwietnia.

	%	żądano.	płacono.
Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank		91¼	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta. Austr.	—	92	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— Listy Rent	4	97 11/12	—
Szląskie list. Zast.	3½	95 2/3	—
— nowe Lit. A	4	100 7/12	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	101¾	—
— Lit. C.	4	101¼	—
— Listy Rent	4	—	100½
— Oblig. prow.	4½	—	
Polskie Listy Zast.	4	—	90 5/12
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	75⅛
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	138¾
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97 11/12	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	
Brzeg.-Niskie	4	—	
Doln.-Szl.-March.	4	—	
— z pr. pierw	4	—	
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	171¼	
— Lit. B.	4½	—	
— obl. z pr. pierw.	4	98	
— Lit. D.	3½	—	
— Lit. E.	3½	86¼	
Opol. Tarnow.	4	68¾	
Koźlo-Bogumin	4		
— obl. z pr. pierw.	4½	—	

KURS STOW. KUP. W POZNANIU

dnia 8 kwietnia.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List. Zastaw.	4	104	
— nowe	3½	—	
— nowe	4	—	
Pozn. List. Rent.	4	98¼	
— akc. bank. prow.	—	—	
— obl. prow.	5	—	
— obligacye pow.	5	—	
— obl. mel. Obry.	5	—	
— obligi pow.	4½	98¼	
— obl. miejsk. II. Em.	4	98¼	
Prusk. obl. skrb.	3½	—	
— poży. skarb.	4	—	
— dobr. poży.	4½	—	
— poż. skarb.	4½	—	
— — —	5	—	
— poż. z premią	3½	—	
Szl. List. Zast.	3½	—	
Zach. Prusk.	3½	—	
Polskie	4	—	
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	
Star.-Pozn. ak. kol. żel.		—	
Polskie banknoty		—	
Zagraniczne banknoty		—	

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.